

**Podarunek  
od rządu ZSRR**

**Przekazanie  
premierowi  
Nehru  
radzieckiego  
samolotu**

Agencja TASS donosi z Delhi, że dnia 24 bm. odbyła się na lotnisku Palam w pobliżu Delhi uroczystość przekazania samolotu radzieckiego „IL-14”, podarowanego premierowi Indii Nehru w imieniu rządu ZSRR przez przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganina i członka Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczowa przed ich wyjazdem z Indii.

Podczas uroczystości przekazania samolotu ambasador ZSRR w Indiach M. Mienziłow wygłosił krótkie przemówienie.

W odpowiedzi premier Nehru oświadczył, że naród hinduski zachowa długo w pamięci wizytę N. A. Bulganina i N. S. Chruszczowa w Indiach, gdyż jest ona symbolem przyjaźni i współpracy między dwoma wielkimi narodami. Nehru wyraził podziękowanie za dar, prosząc o przekazanie podziękowania N. A. Bulganinowi i N. S. Chruszczowowi. Dar ten — powiedział Nehru — będzie stałym przypomnieniem przyjaźni i historycznej wizyty przywódców radzieckich w Indiach.



**W 2 rocznicę śmierci  
Juliana Tuwima**



Dwa lata temu, 27 grudnia 1953 roku zmarł Julian Tuwim, jeden z najwybitniejszych poetów polskich. Julian Tuwim urodził się w Łodzi i wiele miejsca poświęcił jej w swej twórczości.

**Przodujący ludzie Szesćciolatki**

**Łucja Gibka - szwaczka**

Łucja Gibka zna każdy, kto przegląda gabloty Zgierskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego. Jej zdjęcie zajmuje tam honorowe miejsce. Uśmiechnięta poniżej podpis wyraża, że Łucja Gibka jest przodującą szwaczką w zakładzie. Dzięki wysokiej wydajności (wykonuje około 300 proc. normy) plan Szesćciolatki wykonała ona już w 1952 roku. Za zasługi w pracy zawodowej Łucja Gibka otrzymała odznakę Pstrowskiego, Medal Dziesięciolecia oraz Srebrny Krzyż Zasługi.



Łucja Gibka nie potrafi o sobie mówić. Jest skromna, cicha i bardzo pracowita. Należy do grona szwaczek, które potrafią wykonywać nie jedną, lecz kilka różnych operacji — dokładnie i bezusterkowo. Doświadczenia swe z okresu 10-letniej pracy w zawodzie szwaczki Łucja Gibka chętnie przekazuje innym, bądź to w bezpośrednich rozmowach, bądź też w pogadankach, wygłaszanych przez miejskie radiowęzły. Zdaniem Łucji Gibkiej wyniki pracy szwaczek w dużej mierze zależą od tego, w jaki sposób organizują one swą pracę.

**Niedyskretny  
naukowiec**

Młody pracownik naukowy Instytutu Papirologii UW — adiunkt Józef Modrzejewski już od dłuższego czasu przysławia się obywateli pracą naukową z dziedziny prawa antycznego. Przygotowując tę pracę J. Modrzejewski w niedyskretny sposób weryfikuje, ba, zamierza nawet opublikować — pewnie prywatnie listy bez zgody ich autorów. Usprawiedliwiała go tylko fakt, że listy te, a ściślej mówiąc papirusy pochodzą, sprzed 2000 lat.

Autorzy listów to zwykli ludzie — osadnicy greccy, którzy po podboju Egiptu przez Aleksandra Wielkiego przybyli i zamieszkali w tym kraju. Ich listy przechowywane w suchym piasku egipskim stanowią nieocenioną, bogatą materiał źródłowy dla naukowców zajmujących się badaniami tamtych czasów. Szczególną wartość listów polega na tym, że ukazują one życie takim, jakie było, bez upiększeń, przemilczeń i uproszczeń.

Modrzejewski ukończył już pierwszą część swej pracy, opartej na tych listach — część ta nosi tytuł „Prawo rodzinne w greckich listach pisanych z Egiptu”.

**Otwarcie IV sesji  
Rady Najwyższej  
Związku Radzieckiego**

26 grudnia rano w Wielkim Pałacu Kremlowskim otwartą została IV sesja Rady Najwyższej ZSRR czwartej kadencji. Na wspólnym posiedzeniu Rady Związku i Rady Narodowej obecni byli deputowani do Rady Najwyższej ZSRR, przybyli do Moskwy z całego kraju. Na sali znajdowały się delegacje parlamentarne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Iranu, goszczące w Związku Radzieckim na zaproszenie Rady Najwyższej ZSRR. Przybyli również na otwarcie sesji liczni goście — prężący robotnicy przedsiębiorstw moskiewskich, działacze kultury i nauki, przedstawiciele organizacji partyjnych i społecznych, szefowie przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowani w Moskwie oraz dziennikarze radzieccy i zagraniczni.

Serdecznie, długotrwałymi oklaskami powitani zostali kierownicy partii komunistycznej i rządu radzieckiego — N. A. Bulganin, N. S. Chruszczow, L. M. Kaganowicz, G. I. Malenkow, A. I. Mikołajew.

**Anglia  
grozi detronizacją  
królowi Jordanii**

Agencja TASS donosi z Bejrutu. Powołując się na informacje z wiarygodnych źródeł dziennik „Al Dżarida” pisze, że Anglia grozi królowi Jordanii Husajnowi detronizacją, jeżeli przyniesie on pomoc finansową od innych państw arabskich. Anglia stara się w ten sposób zmusić króla Husaina, by zrezygnował z udziału w naradzie między Syrią, Egiptem i Arabią Saudyjską. Według doniesień prasy, na tej naradzie omówione mają być różne zagadnienia dotyczące pomocy finansowej Egiptu, Syrii i Arabii Saudyjskiej dla Jordanii w celu zlikwidowania zależności finansowej tego kraju od Anglii.

Poniedziałkowe rano posiedzenie sesji rozpoczęło się pod przewodnictwem przewodniczącego Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR A. P. Wolkowa. Uchwalono jednomyślnie następujący porządek obrad:

1. Referat o budżecie państwowym ZSRR na rok 1956 i o wykonaniu budżetu państwowego ZSRR w 1954 roku.
2. Zatwierdzenia dekretów Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.
3. Referat o wymianie delegacji między Radą Najwyższą ZSRR a parlamentami innych państw.
4. Sprawozdanie z podróży radzieckiej delegacji rządowej do Indii, Buryi i Afganistanu.

Minister finansów ZSRR A. G. Zwieriew wygłosił referat o budżecie państwowym ZSRR na rok 1956 i o wykonaniu budżetu państwowego ZSRR w 1954 roku. (STRESZCZENIE REFERATU PODAJEMY NA STR. 2).

W toku porannych obrad wygłosili przemówienia, serdecznie witając przybyłych, przewodniczący delegacji parlamentarnej PRL marszałek Sejmu Jan Dębowski i przewodniczący irańskiej delegacji parlamentarnej Mohammed Saied. Przekazali oni w imieniu parlamentów swych krajów pozdrowienia deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR i narodowi radzieckim, mówili o znaczeniu zacieśniania i umacniania kontaktów między parlamentami różnych państw dla złączenia napięcia międzynarodowego i rozwoju przyjaźni między narodami.

**Olbrzymia  
katastrofa kolejowa  
w Brazylii**

Z Rio de Janeiro (Brazylia) donoszą, że koło stacji Gararona na linii kolejowej łączącej Rio de Janeiro z São Paulo wydarzyła się katastrofa, w której zginęło 15 osób, a około 100 odniosło rany.

Katastrofa wydarzyła się w następujących okolicznościach: Na jednatorowej linii kolejowej koło stacji Gararona pociąg pasażerski wjechał na przed zamkniętym semaforem. Podczas gdy pociąg oczekiwał na otwarcie semaforu, 4 wagony nadładowane węglem oderwały się od pociągu towarowego, który rozszedł się właśnie ze stacją. Wagoniści nie zdążyli się wycofać i wjechali na dość wysoką górę. Wagoniści z węglem stoczyli się z góry i stłuczli na stojący pociąg pasażerski i zniszczyli około 200 km na godzinę. Wagoniści pasażerskiego zostali całkowicie rozbici. Na miejscu katastrofy przybył z São Paulo pociąg ratowniczy, który odwiózł rannych do szpitali w São Paulo. Spad rozbitych wagonów kolejowych nie wywołało jeszcze zwłok wszystkich ofiar katastrofy.

21. bm. Moskwa witła entuzjastycznie przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganina i członka Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczowa, którzy powrócili z podróży do Indii, Buryi i Afganistanu. Z okazji powrotu radzieckich mężów stanu do Moskwy, na lotnisku odbył się potężny wiec.

NA ZDJĘCIU: powitanie N. A. Bulganina i N. S. Chruszczowa na lotnisku.

**PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!**

**GŁOS  
ROBOTNICZY**

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ŁÓDŹ, 27 XII 1955 ROKU

NR 307 (3539) ROK XI CENA 15 GR

**Dziś w numerze**

- Projekt nowego Kodeksu Karnego — str. 2
- Wbrew amerykańskiemu naciskom — str. 2
- Agitatorzy — str. 3
- Kuba — uczeń szkoły specjalnej — str. 3
- Widokówki podlódzkie — str. 3
- W 88 minut dookoła świata (część II) — str. 4



**FRANCJA**

**Rozpoczął się  
ostatni tydzień  
walki wyborczej**

Walka wyborcza we Francji wkroczyła w ostatni tydzień. Członkowie polityczni wykorzystują pozostały czas do wzmocnienia swej agencji. Przemawiają oni przez radio, podróżują po kraju, przedstawiają swój program na zebrałach wyborców.

W kilku departamentach porozumienia w sprawie zbliżenia socjalistów z kandy-

datami ugrupowań prawicowych zostały unieważnione. W departamencie Orne socjaliści odmówili zbliżenia z kandydatami „republikanów socjalnych”, w departamencie Indre z „niezależnymi republikanami”, w departamencie Vauluse — z „republikanami socjalnymi”.

Fakty te dowodzą, że w niektórych departamentach wskutek nacisku ze strony szeregowych członków SFIO koalicje wyborcze z prawicą okazały się niemożliwe. W departamentach tych — stwierdza „Humanite” — nacisk mas członkowskich był tak silny, że musieli się z nim liczyć kandydaci partii socjalistycznej.

**Rząd brytyjski  
dziękuję  
za uratowanie załogi  
„Victoria City”**

Ministerstwo Spraw Zagranicznych otrzymało notę ambasady brytyjskiej w Warszawie, której ambasadę przekazała wyraża gorące wdzięczności rządowi brytyjskiemu za uratowanie załogi brytyjskiego „Victoria City”, który w dniu 14 grudnia br. zatonił przy wejściu do Kanału Kilońskiego na Morze Północne.

**W Żelowskich ZPB**

**Przed wielką dyskusją**

W dużym pokoju sekretariatu podstawowego organizacji partyjnej Żelowskich ZPB zebrała się grupa ludzi. Przyszli członkowie egzekutywy, rady zakładowej, kierownicy oddziałów i majstrów. Tematem narady była uchwała KC PZPR w sprawie Planu 5-letniego. Po odczytaniu tekstu uchwały, towarzysze rozpoczęli dyskusję.

Te sprawy musimy przedyskutować w zespole. Czuję jednak głęboką radość i wdzięczność dla naszej partii i rządu za to, że czynią z nas, ludzi pracy, prawdziwych gospodarzy swojego zakładu. Nie wiem, co powie o tej sprawie na temat kobiecy z mojej bractwa, ale ja uważam, że uchwała KC PZPR w sprawie Planu 5-letniego. Po odczytaniu tekstu uchwały, towarzysze rozpoczęli dyskusję.

Prosi o głos tow. Weronika Kubik:

— Jestem brigadystką oddziału przygotowawczego tkalni. Wszyscy wiemy, że objęłam to stanowisko u drożdże awansu społecznego. Trudno mi teraz dawać propozycje do Planu 5-letniego.



Tow. Weronika Kubik rozmawia o sprawach pięciolatki z sekretarzem Komitetu Zakładowego PZPR, tow. Nowickim.

**UCHWAŁA  
Prezydium Rządu  
w sprawie funduszy  
dla popierania  
twórczości plastycznej,  
muzycznej i literackiej**

WARSZAWA, 26. 12.

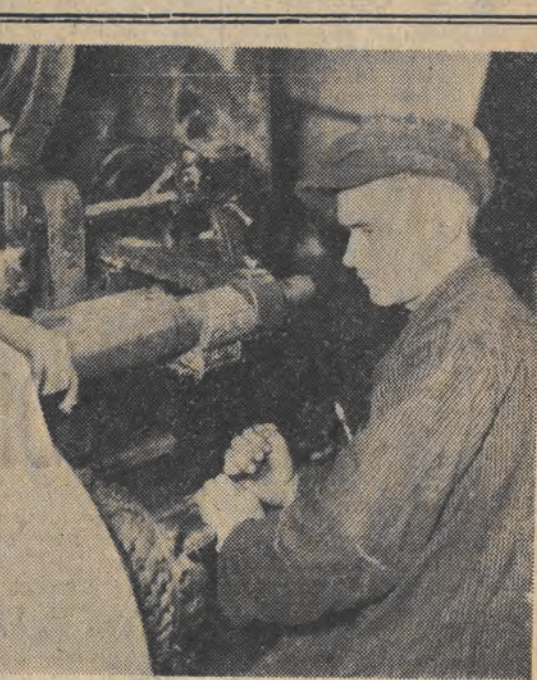
Prezydium Rządu podjęło ostatnio uchwałę w sprawie funduszy dla popierania twórczości plastycznej, muzycznej i literackiej.

Uchwała przewiduje, iż w budżecie państwa, w części dotyczącej Ministerstwa Kultury i Sztuki, będzie wstawiana corocznie, począwszy od r. 1956, zwiększona dotacja na zakup dzieł sztuki oraz na stypendia twórców dla artystów — plastyków, kompozytorów i literatów. Na rok 1956 fundusz dla popierania twórczości ustalono w wysokości 5 milionów złotych.

Fundusze na popieranie twórczości literackiej dysponuje komisja powołana przez Prezydium Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich.

Udzielaniem zamówień na dzieła sztuki oraz przyznawaniem stypendiów zajmie się komisja powołana przez Ministra Kultury i Sztuki spośród kandydatów przedstawionych przez zarządy główne stowarzyszeń twórczych.

Jak się dowiadujemy, dotychczasowe środki, przeznaczone w budżecie Ministerstwa Kultury i Sztuki na popieranie twórczości artystycznej, okazały się nie wystarczające. W szczególności twórczość plastyczna wymaga rozwoju zarówno monumentalnych form, jak i malarstwa sztalugowego, które obecnie nie mogą się w pełni rozwijać z powodu niedostatecznej ilości odpowiednich zamówień. W zakresie twórczości literackiej powołany przez uchwałę fundusz służyć będzie przede wszystkim do ułatwienia prac wymagających dłuższego czasu i do popierania w formie stypendiów twórczości młodych. W zakresie muzyki fundusz stanowić będzie uzupełnienie dotychczasowych środków finansowych na popieranie twórczości kompozytorskiej.



W dyskusji nad Planem 5-letnim mistrz Gasiński powinien mówić o metodach swej pracy, pozwalającej mu na uzyskanie wysokiej jakości produkcji.

że dział przygotowawczy potrzebuje wagi do przędzy. Nie jest to wielki wydatek, a korzyści byłyby duże. Posłanie takiej wagi wpłynęłoby na jakość produkcji, przyniosłoby oszczędność surowca. Myślę, że kierownictwo zakładu powinno jak najprędzej pomyśleć o wadze do przędzy.

W dyskusji zabierali głos i inni członkowie zakładowego kolektynu. Wskazywano na potrzebę budowy żłobka zakładowego. Sprawa to wprawdzie stara, wiele razy już o niej mówiono, niemniej — bardzo ważna. Brak żłobka ujemnie wpływa na pracę wielu matek, a nawet — ojców. Dużo jest wypadków, że rodzice pracują na dwóch zmianach. I tak np. matka wcześniej wychodzi z fabryki, aby „wzoić” od opieki nad dzieckiem ojca, a ten znowu spóźnia się do pracy z tego samego powodu. Straty w produkcji są oczywiście. Nie dziwnym jest więc, że żłobka domaga się, aby w Planie 5-letnim wybudować żłobek.

Drugą nie mniej ważną inwestycją jest budowa magazynu na przędze. Obecnie skrzynie z wątkiem stoją w oddziałach produkcyjnych. Nie gwarantuje to bezpieczeństwa pracy. Niszczy się przędza, a tym samym tkanina nie jest „trudna” asortyment, ale niedbalost mistrzów, tkaczy i pracowników warsztatu naprawczego. Dobrze byłoby, aby żłobka Żelowskich ZPB przystępując do dyskusji nad projektem Planu 5-letniego mówiła o tych sprawach. Słuszne głosy z dyskusji pomogą ustalić właściwe plany i zlikwidować braki.











## Neuding będzie sędziować w Melbourne

Sędzia Neuding został wytypowany przez sekcję boksu GKKF jako kandydat do prowadzenia walk na Igrzyskach Olimpijskich w Melbourne. O wytypowaniu sędziów - Polaków zwróciła się do GKKF Międzynarodowa Federacja Bokserska (AIBA).

## GŁOS SPORTOWY

## Łyżwiarские rekordy zagrożone

Eksperci przewidują fantastyczne czasy w biegach na 500, 1.500, 5.000, i 10.000 m Norwegowie myślą o rewanżu w Cortinie

(Telefonem od własnego korespondenta)

W Misurina padną wszystkie rekordy łyżwiarów - opinia ekspertów - opinia ekspertów - opinia ekspertów. Wykazał on, że jeżeli w Szwecji w odpowiednich warunkach atmosferycznych (tę sama temperatura, którą mieliśmy w Cortinie) to analogicznie w Alma-Ata, słynnym lodowisku radzieckim wynosi on 14-15 m, a w Misurina - 20-21 m. Na tej podstawie niektórzy bardziej popędliwi znawcy starali się wyliczyć, jakie wyniki osiągać będą łyżwiarze w czasie Igrzysk. Spodziewają się oni, że zwycięzcy na poszczególnych dystansach uzyskają czasy: 500 m - 41,2 sek., 1.500 m - 2.12,1 min., 5.000 m - 7.59,7 i 10.000 m - 16.39,3 min. Zestawienie faktycznych danych z tymi przewidywaniami będzie z pewnością bardzo pouczające.

Ericsson, rezerwowy mistrz świata w wieloboju łyżwiarstwie przyjeżdża do Cortiny jako faworyt, nie w tym jednak stopniu pewny, aby można z góry przesądzać jego ponowny triumf. Radziecy rywalowie Szwedów wyścigami odpowiednio nauki ze swej porażki w Japonii i jak donoszą korespondenci, nigdy poprzednio nie trenowali z takim zapalem.

## NIE WIERZYĆ W ZWYCIĘSTWO TO ZNACZY PRZEGRAĆ Z GÓRY

Hjalmar Andersson - wielokrotny rekordzista i mistrz olimpijski z 1952 r. i szereg tygodni znajdujący się w Kijowie, twierdzi, że zwycięstwo łyżwiarstwa. Odkąd Andersson podpisał sztokholmski apel pokoju, znajdował się wielokrotnie w ciężkich opresjach, bowiem różni bonzowie związkowi starali się

## Dwudziestotrzyletni John Bennet największą nadzieją Stanów Zjednoczonych na Melbourne

20 lat liczyć będzie za kilka miesięcy światowy rekord Jesse Owensa w skoku w dal. Obecnie nadszedł czas, by wymarzyć jego 8,13 m jako najlepsze osiągnięcie. Tak oświadczył Melvin Shimek z uniwersytetu Marquette i szybko dodał, że to on sam wychował zawodnika, który ma po-

bić rekord Owensa. Nowym rekordzistą ma zostać 23-letni John Bennet.

John osiągnął szczytową formę nie wcześniej niż w listopadzie roku 1955 i wtedy w Melbourne wymarzony zostanie rekord Owensa 8,15, a nawet parę centymetrów więcej nie jest dla niego ucznia zadaniem przestającym jego możliwości. Wiem, że Bennet nastawia się z całą mocą na złoty medal w skoku w dal i wierze, że ponadto osiągnie on coś więcej.

8 m uzyskał Bennet w marcu br. w Mexico City podczas igrzysk panamerykańskich i wówczas ten rezultat wywołał niewielką sensację, albowiem Bennet zajął dopiero drugie miejsce za kalifornijskim skoczkim Range, który osiągnął 8,03.

Shimek jest zdania, że ta porażka była przełomowym momentem w karierze Benneta. Zdopingowany nią wziął się za trening, który doprowadził go do tytułu mistrza olimpijskiego i rekordzisty świata. Ale nie tylko o takich laurach marzy John i jego bynajmniej nie wyróżniający się skromnością trener.

10,2 na 100 m ma być następnym osiągnięciem Benneta, o ile nie zechce on także spróbować swych możliwości w skoku wzwyż, w którym miał już wyniki 199 cm. Czyżby miał do czynienia z nowym rewalacyjnym talentem, czy też jest to po prostu próba zastraszenia przeciwników? Na to pytanie trudno dać rozstrzygającą odpowiedź, jednakże wydaje się, że Bennet jest tym człowiekiem, który Stanom Zjednoczonym może zapewnić złoty medal w skoku w dal, ale jest mało prawdopodobne, aby po- bił on w tej konkurencji rekord świata. Był to bowiem tylko jeden Jesse Owens i za nim pojawił się następny, spokojnie przetrwały olimpiadę w Melbourne - skomentował ekspert szwedzki Goesta Holmer.

W kilku równocześnie lokalnych zgrupowaniach odbywały się już od wczesnej jesieni przygotowania do igrzysk. Tak się pomyślnie złożyło, iż od szeregu lat Norwegowie nie mieli tak znakomitych jak obecnie warunków śniegowych, toteż narciarze spędzali pracownicę dni, dzieląc czas na trening i rabanie drzewa. Dzięki tej ostatniej czynności nie tylko podnosili swą kondycję, ale zdołali rozwiązać sporo trudności finansowych.

W okolicach Trondheim, gdzie obóz prowadził słynny Martin Stokken, zawodnicy - dziesięć przebiegli 30 - 40 km, a ich trener wciąż podnosił swe wymagania. W miejscowości Trysil prowadził zajęcia narciarzy inny, wielki olimpijczyk Hjalmar Brenden i był on nie mniej wymagający niż Stokken.

Skoczkowie grupowali się przede wszystkim w Trondheim i trenowali tam na małej, ale bardzo trudnej skoczni Granas. Anfin Bergman i Falkanger osiągnęli formę, o której najstarszy z braci Ruud powiedział:

Gdyby oni mieli przegrać w Cortinie, ich zwycięzcy musieliby być w znowie z szatanem.

Wkrótce okaże się, ile w tym poglądzie jest rzetelnej, obiektywnej znajomości rzeczy, a ile - nieoczekiwanego optymizmu.

TRENERZY ROZPOCZYNAJĄ KARIERĘ OD PRACY Z DZIEĆMI

Nawiasem mówiąc, Norwegowie w niesłychanie systematyczny i dalekosiężny sposób dbają o rozwój narciarstwa. Każdy klub, co roku przeprowadza tradycyjne kursy instruktorskie dla trenerów, którzy nim otrzymują prawo uczenia zawodników, muszą znaczny okres czasu poświęcić pracy z dziećmi. Nie mniej niż stu takich instruktorów zdawało niedawno egzamin w Trondheim, a wśród nich znalazł się i Torbjørn Fadkanger. Zdał on egzamin z celującym rezultatem i Norwegowie wyrazili przekonanie, że w przyszłości będzie on doskonałym trenerem narciarskim.

W przeciwieństwie do swych licznych kolegów, potrafi on młodym adeptom narciarstwa przekazać nie tylko teoretyczne wiadomości, ale także swoje wielkie doświadczenie i własne umiejętności. W kraju, gdzie tak pieczołowicie dba się o młodzież, narciarstwo musi osiągnąć wielki poziom.

RICARDO RIZZI.

## Łyżwiarze włoscy biją 2 rekordy

CORTINA D'AMPEZZO. - Na jeziore Misurina, gdzie odbędzie się olimpijskie zawody w jeździe szybkiej na lodzie, łyżwiarze włoscy pobili dwa rekordy krajowe: Citterio - 1.000 m - 1.28,5 i Caroli - 3.000 m - 4.59,1.

## Rewanżowe spotkanie Polska - Jugosławia

Rewanżowe spotkanie bokserów Jugosławii i Polski projektowane są w dniach 2 i 4 września w Jugosławii.

## Notatnik poświęcony

- Bezrobotna straż
- Pracowite pogotowie
- 120 ton szynki i baleronów

Każdy z nadzieją w głosie mówił: „Jak Barbara po wodzie, to Boże Narodzenie”. Nie jednak z tego! Barbara zawiodła w tym roku. Rezultat tego - mgła śniegowa, „kapuśniaczek” i paskudne błoto.

Na szczęście w święta nie trzeba specjalnie wychodzić z domu, chyba do celu złożenia obowiązkowych (rodzinnych) i nieobowiązkowych (przejmowość) wizyt. Z pomocą tu przyszła komunikacja miejska, która działała tak jak w każdą niedzielę. Na tło w tramwajach konduktorzy jednak nie narzekali. Miejsca siedzące były. Także o stolik w kawiarni nie było trudno.

Okazało się jednak, że w tym roku większość ludzi spędziła oba wolne dni w domu, przy suto zastawionym stole, przy choince. A propos choinki. Smutne doświadczenia z ubiegłych lat, gdy Straż Pożarna musiała wyjeżdżać do wielu pożarów, czegoś jednak nauczyły. W czasie tych świąt straż była zupełnie bezrobotna.

Na brak pracy nie mogli nieestetycznie narzekać lekarze i pracownicy Pogotowia Ratunkowego. Skutki zastawionego stołu i picia nie dały na siebie długo czekać.

Pogotowie musiało interweniować w 11 wypadkach chorób z przebiegiem.

A jeśli było co. W okresie

## Koncerty sylwestrowe w Filharmonii

W piątek 30 i sobotę 31 grudnia oraz w niedzielę 1 stycznia Filharmonia organizuje koncerty sylwestrowe. Solistką będzie ulubienica publiczności łódzkiej Barbara Kozłowska. Dyryguje Witold Krzemienicki.

Program przewiduje popularne arerie operowe i operetkowe, walec Sibeliusa, Webera i Straussa. Kasa czynna od dziś do niedzieli 1 stycznia 1956 roku włącznie w godz. od 16 do 19.

Abonamenty należy pobrać do środy 28 grudnia godz. 19 włącznie.

## Wieczór w Klubie MP i K

Dziś, w Klubie MPiK, Piotrkowska 86 odbędzie się wieczór pn. „Łódź w baśni i legendzie”.

Prelekcję wygłosi Tadeusz Chrościelewski. W części artystycznej wystąpią aktorzy Państwowego Teatru Powszechnego w Łodzi: Wanda Ostrowska, Kazimierz Wichniarz, Zygmunt Zintel. Początek o godz. 19.

przedświątecznym sklepy spożywcze zostały dobrze zaopatrzone. Szynki, baleronów i polewki rozprowadzono około 120 ton, boczków i beków około 60, śledzi 300 ton, ryb - ponad 200. Ekspedycje mieli więc pełne ręce roboty.

Święta - dni wolne od codziennych zajęć spędzili i rodzina w gronie rodzinnym, wśród bliskich i znajomych. Wypoczęci i radośni powrócili dziś do pracy.

## Przy choince



Wesoło bawili się „maluchy” wokół drzewka, ustrójonego bluszczowymi bombkami, gwiazdkami, płonącymi świeczkami i lampkami. Dzieci obdarowane zabawkami i słodyczkami. Wiele radości było, gdy Zosia czy Małgosia znalazły pod choinką lalek, a Jurek czy Jacus - misia lub księżeczkę.

## Możesz zostać pielęgniarzką

Ministerstwo Zdrowia przyjmuje zgłoszenia do 2-letnich szkół pielęgniarstwa, znajdujących się na terenie miast: Gdańsk, Kalisz, Zagan, Mikolaj, Wrocław, Kołobrzeg, Nowy Sącz, Jelenia Góra.

Do szkół przyjmowane są kobiety w wieku 16-35 lat (po ukończeniu XI lub co najmniej IX klasy szkoły ogólnokształcącej), z dobrym stanem zdrowia. Naukę rozpoczynają 15 stycznia 1956 roku. Po zdaniu egzaminu wstępnego i przyjęciu do szkoły, kandydatki otrzymują bezpłatne wyżywienie i zakwaterowanie w internacie szkoły.

Dla kandydatek, posiadających maturę, będą organizowane specjalne oddziały. Ukończenie po ukończeniu szkoły wynosi od 600 zł wstępu, plus dołki specjalne.

Absolventki posiadające maturę otrzymują wyższe uposażenie (od 600 zł wstępu) oraz stawkowe pielęgniarstwa oddziałów, instruktorów szkolnych itp.

Kandydatki winny składać następujące dokumenty: podanie, życiorys, świadectwo urodzenia lub dowód osobisty, odpis metryki lub świadectwo ukończenia „X” klasy, zaświadczenie o stanie zdrowia.

Zapisy trwają do 31 grudnia 1955 r.

Dokumenty należy przesyłać do Ministerstwa Zdrowia Zarząd Srednich Szkół Medycznych, Warszawa, ul. Miodowa 15.

Pierwszeństwo przyjęcia do szkół mają osoby zwolnione z administracji.

## Kronika partyjna

DZIELNICA WIDZIEW: dziś, o godz. 16, w sali KD, ul. Spitalnej 57, odbędzie się seminarium dla wykładowców II roku szkoły politycznej.

Jutro, 28 bm., o godz. 16, w sali KD Widzew, przy ul. Spitalnej 57, odbędzie się seminarium dla słuchaczy kierunku „Materializm dialektyczny i historyczny”.

Jutro, 28 bm., o godz. 16, w lokalu KD Widzew przy ul. Spitalnej 57, odbędzie się seminarium dla delegatów na temat: „Uchwała listopadowa KC PZPR”.

## Komunikat Łódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego

Uwaga, słuchacze samostanowienia kierunku historii KPZR (II rok).

Wykład na temat: „Wzrost i rozwój socjalistycznego w ZSRR” odbędzie się w dniu 28 bm., o godz. 17, w sali wykładowej Łódzkiego Ośrodka, ul. Traugotta 1.

## Dziś w Łodzi

## TEATRY

NOWY - godz. 19 - „Don Juan”. POWSZECHNY - godz. 19 - „Nauczyciel taniec”. MUZYCZNY - godz. 19,15 - „Wiktoria i jej huzar”. ESTRADA SATYRYCZNA - godz. 19,15 - „Wiedzy i kocha”. OPERA ŁÓDZKA - godz. 19 - „Tosca”.

## WYSTAWY

WYSTAWOWY FUNKT CERWA (Piotrkowska 102) - wystawa prac malarzy i rzeźbiarzy - otwarta codziennie (po godzinach) w godz. od 10 do 13 i od 15 do 18.

OSRODEK PROPAGANDY SZTUKI (park Sienkiewicza) - wystawa prac plastyków łódzkich - czynna w godz. od 10 do 13 i od 15 do 18.

## MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Wielockiego 36) - dziś czynne od godz. 9 do 18.

## KINA

BALTYK - „Piękna noc”. „W 10-lecie wyzwolenia Wrocławia” - godz. 15,45, 18, 20,15. DOWROCEW - „Gdy zapadła się choinka”. „Wyprawa na Czarcią Wycpę”. „Przebieg sportowy w 4-55” - godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22. Gdynia - Program filmów dokumentalno-światowych - „Pod znakiem Chopina”, „Mikroorganizmy w świecie”, „Kwiaty w świecie”, „Dynamo” - godz. 18, 19, 20. Program dla najmłodszych - „Jas i Małgosia”, „Bajki o strasie”, „Kwiaty w świecie” - godz. 16, 17, 18. MODA GWARDIA - „Nabłyszczanie ścieżki”. „Wokół nałodzi” - godz. 16, 18, 20. MUZA - „Romeo i Julia” - godz. 18, 20. PIONIER - „Luna nad Pioset” - godz.

## DYŻURY APTEK

Dziś, 27 grudnia, dyżurują następujące apteki: Tuwima 19, Wólczyńska 37, Piotrkowska 223, Waryńskiego 144, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24b.

## DYŻURY SZPITALI

Chirurgia: całą dobę dyżuruje Szpital im. Janschera, ul. Wólczyńska 195.

Internia: całą dobę dyżuruje Szpital im. Janschera, ul. Przedzłotna 75.

Dziś, 27 grudnia, dyżurują Szpital im. Janschera, ul. Wólczyńska 195, Szpital im. Madziarowicza, ul. Krzemieniecka 5.

## WAŻNE TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe - 254-44. Miejski Komenda MO - 253-60. Miejski Ośrodek Informacji - 159-15. Straż pożarna - 8. Pogotowie Miłczyne - 25-133.

54 zwycięstwa, 14 remisów i 23 porażki

## Polskie pięściarstwo w 1955 roku

Cennym zwycięstwem nad Finlandią 14:6, pierwszym od 1938 r. na terenie Finlandii, zakończył bokserzy polscy rok 1955. Po „złotej” serii w 1954 r., kiedy to na 11 spotkań międzynarodowych, tylko jedno z Węgrami zakończyło się wynikiem remisowym, pozostałe 10 przyniosło sukcesy pięściarzom polskim - w 1955 r. zwyciężyliśmy tylko 3 spotkania międzynarodowe: z Jugosławią 17:3, w Pradze z CSR 8:12 i z Finlandią 14:6. To mniejsze nasilenie spotkań międzynarodowych spowodowane było przygotowaniami wszystkich państw do mistrzostw Europy, na których, jak wiadomo, zdobyliśmy tytuły mistrzowskie (Stefaniuk, Drogosz i Pietrzykowski), utrzymując prymat w pięściarstwie europejskim.

Obok spotkań międzynarodowych, pięściarze polscy stoczyli w tym roku szereg spotkań międzynarodowych. Gościliśmy u siebie pięściarzy Westfali i Hamburga, nasze drużyny wyjeżdżały do Hamburga, Westfali i Nadrenii, odnosząc wszędzie zasłużone sukcesy.

Bokserzy polscy rozegrali dotychczas ogółem 91 spotkań międzynarodowych, wygrywając 54, remisując 14 i przegrywając 23. Bilans jest więc wybitnie dodatni. Mniejsza liczba spotkań w roku biegnącym spowodowana była nie tylko przygotowaniem do mistrzostw Europy. Jedną z głównych przyczyn jest... zbyt silna drużyna, jaką dysponujemy. Wiele krajów, jak Austria, Belgia, Francja czy Szwecja, odpowiedziało odmownie na propozycję rozegrania spotkań międzynarodowych, tłumacząc się brakiem odpowiednio silnej drużyny reprezentacyjnej. Istotnie boksi polski, zresztając ok. 12 tys. zawodników, wywalczył sobie mocną pozycję i należy do najsilniejszych na świecie.

Równie wysoko jak zawodnicy cenią się za granicą polscy sędziowie. Byli oni wielokrotnie zapraszani (Lisowski, Neuding) do prowadzenia spotkań międzynarodowych i wywiązali się ze swych obowiązków bardzo dobrze. Spotkania międzynarodowe naszych bokserów nie przerywały normalnych spotkań mistrzowskich I i II ligi. Świadczy to o szerokim zapleczu polskiego boksu, o bogatych rezerwach i dobrze prowadzonej pracy szkoleniowej. W pierwszej lidze walczy 8 drużyn, a w drugiej - 16 w dwóch grupach. Oprócz tego rozgrywane są drużynowe mistrzostwa poszczególnych województw (klasa A), a w niektórych województwach posiadających większą ilość drużyn - również rozgrywy kl. B. W sumie w każdej dziedzinie setki drużyn bokserkich na ringach całego kraju walczą o mistrzowskie punkty.

Obok pracy nad szkoleniem nowych kadr zawodniczych, trwa stała praca nad podniesieniem poziomu sędziów i trenerów. Prowadzone są kursy dla sędziów i trenerów, zebrania dyskusyjno-szkoleniowe itp.

Rok 1955 przyniósł boksi polskiemu szereg osiągnięć i ugruntował jeszcze bardziej jego wysoką markę na arenie międzynarodowej.



## Widok z okna rakiety

Jest północ według miejscowego czasu. Now Księżyc. Na ciemnym firmamencie migoczą jasne, ośniewające, nieruchome gwiazdy. Ich kolor i kontury są bardziej wyraźne, niż widać to z Ziemi. I gwiazd widać tu więcej. Jest to zupełnie zrozumiałe, przecież ze szczytu wysokiej góry widzimy zawsze szerszy horyzont. Widziemy tutaj gwiazdy, których nigdy nie zobaczysz, patrząc z dołu. Tym bardziej więc zwiększa się widoczność z „IS-200”, który znajduje się w dziesiątki razy wyżej niż szczyt najwyższej góry.

Jak wielka jest stąd Ziemia! Po migoczących ognich poznajemy miasta. Od strony, gdzie znajduje się Ziemia, ukazują się od czasu do czasu i nienagłe meteory.

Wysylamy z pełnego cienia Ziemi i przycinamy teraz strefę polecia. Szybko rośnie skrawek Słońca, który przed chwilą się ukazał. Wazy Ziemi zmieniają się w oczach. Dysk wschodzącego Słońca wydaje nam się maleńki w porównaniu z ogromnym, jaskrawym sierpem Ziemi!

Uwagę naszą przykuwa maleńki, ciemny krążek ślizgający się po jasnym dysku Ziemi. Jest

to całkowite zaćmienie Słońca. Stożek cienia Księżycy dotknął naszej planety i pełnie po kontynentach i oceanach.

Pas zaćmienia przechodzi przez Nową Ziemie, Zachodnią Syberię i Kazachstan, w pobliżu jeziora Bałchasz. Nie mieliśmy szczęścia i nie całkowite zaćmienie - jest zjawiskiem stosunkowo rzadkim, a my akurat przeleatujemy w bezpośredniej bliskości jego strefy.

Wierzchołki gór, jak zresztą i inne obiekty na powierzchni Ziemi, możemy oglądać nie dłużej niż sześć minut. Tyle bowiem tylko czasu znajdujemy się w polu widzenia ziemskich obserwatorów. Czas rozmów radiowych może również trwać tylko sześć minut.

## Bujanie w kosmosie

Strzałka wysokościomierza opada wciąż niżej i niżej. Czy nie będziemy musieli przyswojować? Nie, wszystko w porządku. Zegar znów pokazuje wysokość 200 kilometrów. Szybkość nieustannie sygnalizuje nam szybkość ruchu „IS-200” - 28.048 km na godzinę.

Alto strzałka wysokościomierza zaczyna podnosić się: odległość „IS-200” od Ziemi stale się zwiększa. Barograf wykryła falistą linię. Jeśli wierzyć mu, wzbijamy się na niewidzialnej fali o wysokości 22 km i znowu opadamy. W rzeczywistości jednak jest inaczej. Nasza droga wcale nie jest falista, „IS-200” zakreśla w przestrzeni niemal idealny krąg. Instrumenty nasze zapisują tylko płaszczyznę naszego globu. Gdy zbliżamy się do równika, odpowiednia wysokość lotu zmniejsza się.

Na czym więc trzyma się Szczęśliwy Księżyc? Na niczym. Dzięki swojej szybkości i wynikającej stąd siły dośrodkowej nie spada on na Ziemię. Mimo to jednak sztywne ciało niebieskie nie mogłoby utrzymać się na takiej wysokości, według mary kosmicznej, wysokości. Upadłoby na powierzchnię Ziemi mimo oporu powietrza. Dlatego też od czasu do czasu, kiedy orbita „IS-200” zaczyna opadać, trzeba włączyć na chwilę miniaturowy silnik rakietowy, aby wyprostować kierunek rakiet.

Przez radio zapytują nas: dlaczego „IS-200” lata nad jednym i tym samym miejscem, to w kierunku z północy na południe, to z południa na północ? Poruszamy się bez przerwy po linii przechodzącej nad Arktyką i Antarktydą, cały czas w jednym kierunku. Statek nasz z południowej polarnie strefy leci ku północnej i przebywszy ją, leci znowu na południe. Ale za 12 godzin Ziemia robi półobrót i nam wydaje

się, że znowu tę samą przestrzeń oblatujemy w odwrotnym kierunku.

Dni i noce

Dni i noce niepodobne tutaj do ziemskich. Cały bieg kalendarza na „IS-200” wyróżnia się tym, że nasza okrężna droga leży zawsze na jednej płaszczyźnie, nieruchomej w stosunku do gwiazd. Jest ona pochylona do płaszczyzny, w której Ziemia krąży wokół Słońca, pod kątem 669 33’.

Tutaj, jak i na Ziemi długość dnia i nocy zmienia się wraz z porami roku. Od jesiennej porównania dnia z nocą - dzień nas wszystkich jeden tydzień i teraz nocą są najdłuższe - trwają około 36 minut, a dni... do 52 minut. Dzisiaj noc zapada w cztery minuty po przekroczeniu przez nas bieguna północnego; akurat wtedy „IS-200” kryje się w cieniu Ziemi. I chociaż w czasie tych czterech minut nasza latająca wyspa zalana jest jeszcze promieniami Słońca, to Ziemię już osnuła ciemna noc.

Porę roku są u nas również uwarunkowane długością dnia i nocy. Trwają one dwa razy krócej niż na Ziemi. W ciągu jednego ziemskiego roku są u nas dwie zimy i dwa lata. W listopadzie jest u nas wiosna, a w grudniu największe upały.

## Dookoła Ziemi

Pod nami Morze Karskie. Przekazujemy na Ziemi raport o stanie lodów w północno - zachodniej części morza. Mignęła Nowa Ziemia i oto już przed nami Ameryka.

Nadajemy kanadyjskiemu obserwatorium morskemu wiadomość o ruchu lodów w cieśninie Mac Clur i w Zalewie Amundsen w ciągu ostatniej doby. Specjalny przyrząd - automat zanotował pożar lasu w stanie Oregon. Sygnalizujemy o tym miejscowej stacji ochrony lasów.

Pomiędzy San Francisco i Los Angeles „IS-200” przecina brzeg Oceanu Spokojnego i leci nad przestrzeniami wodnymi.

Pod nami szaleje burza. Podajemy kalifornijskiej stacji meteorologicznej granice jej zasięgu.

Lecieliśmy od północnego do południowego bieguna 44 minuty i 13 sekund. Teraz kierujemy się na północ. Pod nami Cieśnina Mozambijska, Abisynia, Morze Czerwone, Arabia. I oto w końcu Ziemia rodzienna! Cała podróż dookoła świata trwała 88 minut, 25 sekund. (c. d. n.)